



KS. JACEK GOLEŃ*

LUBLIN

Juan José Pérez-Soba, *La pastorale familiare. Tra programmazioni pastorali e generazione di una vita* [*Duszpasterstwo rodzin. Między programami duszpasterskimi a rodzeniem życia; Pastoral care of the Family. Among pastoral planning and generation of a life*], Edizioni Cantagalli, Siena 2013, ss. 230

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2015.057>

Duszpasterstwo rodzin jako dyscyplina teologiczna ukonstytuowało się po Soborze Watykańskim II i umacniało swoje podstawy w ostatnich dziesięcioleciach¹, zwłaszcza w czasie pontyfikatu papieża świętego Jana Pawła II. „Papież Rodziny” w dużej mierze przyczynił się zarówno do rozwoju praktycznej troski Kościoła o rodzinę, jak również do krystalizowania się refleksji teologicznej nad duszpasterstwem rodzin. Mając na uwadze jego obszerne i gruntowne nauczanie o rodzinie, liczne dzieła duszpasterskie, nie można zapominać o kroku istotnym dla rozwoju naukowej refleksji nad duszpasterstwem rodzin, którym było utworzenie przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną (1981), wraz z siecią placówek filialnych na

* Ks. Jacek Goleń, prezbiter diecezji rzeszowskiej, doktor habilitowany teologii. Kierownik Katedry Duszpasterstwa Rodzin w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie.

¹ Por. R. Kamiński, *Wstęp*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, s. 19–21.

kilku kontynentach. Jednym z prowadzonych w Instytucie kierunków studiów jest teologia duszpasterstwa rodzin. W ostatnich latach rozwój tej dyscypliny naukowej uintensyfikował się, o czym świadczy pojawianie się na rynku wydawniczym znaczących publikacji, umacniających jej podstawy i ukazujących aktualne kierunki rozwoju. Do takich należy zaliczyć recenzowaną monografię księdza Juana José Péreza-Soby, profesora tegoż Instytutu.

Autor wpisuje się ze swoją publikacją w poszukiwanie podstaw duszpasterstwa rodzin u samych źródeł Bożego zamysłu miłości oraz w samej naturze Kościoła. Interesujące jest to, że książka uprzedziła nasilenie zainteresowania duszpasterstwem rodzin w Kościele, wyrażające się zwołaniem przez papieża Franciszka zgromadzeń synodu – nadzwyczajnego (2014) oraz zwyczajnego (2015), poświęconych tej tematyce. Refleksja naukowa nad podstawami duszpasterstwa rodzin i poszukiwaniem uzasadnień dla życiodajnej zmiany praktykowanego modelu duszpasterstwa przeprowadzona przez autora sytuuje się w obszarze badań teologiczno-moralnych i pastoralnych. Jest to zrozumiałe z racji specjalistycznego przygotowania ks. Juana José Péreza-Soby w zakresie tych dyscyplin teologicznych i z tego powodu szczególnie cenne.

Już w samym tytule autor książki wyraził sedno swojego zamysłu, gdy ujął duszpasterstwo rodzin pomiędzy dwoma biegunami – z jednej strony skupieniem na programach duszpasterskich nastawionych na osiągnięcie efektów pastoralnych i rozwiązywanie problemów, a z drugiej zwróceniem uwagi na duszpasterstwo rodzające życie Kościoła. Życiodajne dla teologicznej refleksji nad duszpasterstwem rodzin wydaje się już samo jego ujęcie, nie tyle od strony działalności Kościoła i jego struktur, ale na kanwie zagadnienia miłości duszpasterskiej i w jej perspektywie. Myślą przewodnią (duszą) swojego wywodu naukowego autor uczynił bowiem miłość objawioną i daną przez Boga (por. s. 15), owocującą duchem komunii oraz miłosierdziem, a w ten sposób ożywiającą działalność Kościoła (s. 46). Refleksję swoją autor przeprowadza w obrębie siedemnastu rozdziałów, opatrzonych wprowadzeniem i konkluzją oraz bogatym spisem bibliografii.

Dla osadzenia tematu miłości w kontekście społeczno-kulturowym najpierw podjął zagadnienie ubóstwienia miłości ludzkiej, będące wyrazem słabości naszej kultury. Sedna tej niedoskonałości upatruje

w życiu bez Boga i w konsekwencji niezauważaniu i odrzucaniu miłości danej przez Niego, a w miejsce tego wymyślaniu i wytwarzaniu miłości, która nie odpowiada realnym potrzebom serca ludzkiego i nie oferuje drogi spełnienia (s. 15). Emotywizm, który cechuje mierzenie prawdy o miłości intensywnością odczuwanych emocji, widzi jako szkodliwy dla ewangelizacji (s. 20).

Książd Pérez-Soba ukazał także kontekst eklezjalno-pastoralny, który utrudnia przyznanie odpowiedniej rangi i znaczenia duszpasterstwu rodzin oraz jego życiodajny rozwój. Dostrzega pozostałości myślenia o Kościele jako idealnej społeczności, z nadmierną koncentracją na legalizmie i niezrozumieniem miejsca i roli wiernych świeckich (s. 34–35). Kościół widziany w tej perspektywie traktuje się jako „schronienie” przed złem tego świata, jednak w nim samym tworzy się wówczas mentalność grupy (getta), którą cechuje dążenie do przekonania świata o jego błędach (s. 36). Autor poświęca sporo uwagi także działającej w Kościele pokusie ortopraksji stosowanej, czyli skupieniu się w duszpasterstwie na wymiarze organizacyjno-programującym, z nieadekwatnym myśleniem technicznym (s. 57 nn.). U korzeni trudności dostrzega także brak teologii miłości (s. 49 nn.). Zwraca uwagę, że działalność Kościoła powinna opierać się nie tylko na myśleniu praktycznym, ale przede wszystkim na podejściu „agapicznym” – myśleniu inspirowanym miłością i miłosierdziem. Tę odnowioną wizję działalności pastoralnej, otwartą na wprowadzenie miłości jako motoru działań duszpasterskich, uważa za początek prawdziwej rewolucji w sercu Kościoła (s. 67). Podkreślenie fundamentalnej zasady miłości w duszpasterstwie wyraźnie koresponduje z nauczaniem ostatnio sprawujących urząd papieży – Benedykta XVI (zob. *Caritas in veritate*) oraz Franciszka (zob. *Evangelii gaudium*). Dla zrozumienia przyczyn nierównomiernego i spowolnionego rozwoju duszpasterstwa rodzin dowartościowanie tej zasady wydaje się wręcz odkrywczе. Nie można bowiem przejawiać troski duszpasterskiej o małżeństwa i rodziny bez wyraźnego przeświadczenia, że taką miłość wobec człowieka żywi sam Chrystus (por. Mk 10,21), oraz bez duszpasterskiego umiłowania ludzkiej miłości, czemu świadectwo dał papież Jan Paweł II w słowach: „Od młodych lat kapłaństwa uczyłem się miłować ludzką miłość” (por. s. 111).

Książd Pérez-Soba sporo uwagi poświęcił także bezpośrednim przyczynom współczesnej marginalizacji i aspektowego rozwoju duszpa-

sterstwa rodzin (s. 89 nn.). Jego przemyślenia wydają się mieć szczególne znaczenie w kontekście wzrastającego obecnie zainteresowania rodziną w Kościele. Pośród tychże przyczyn ujawniających się wewnątrz samego Kościoła zauważa sektorowość i akcyjność duszpasterstwa, koncentrowanie się w duszpasterstwie na rozwiązywaniu problemów oraz zagubienie komunii kościelnej (por. s. 91). W efekcie duszpasterstwo rodzin stało się tylko jedną z wielu akcji i ogranicza się często – według autora – głównie do działań skupionych wokół bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa i rozwiązywania problemów małżeńsko-rodzinnych napotykanych przez pary małżeńskie. Tym samym na drugi plan schodzi rodzina jako centralny element życia chrześcijanina i pilny obszar duszpasterstwa ogólnego. Takie odsunięcie rodziny z pastoralnego pola widzenia jest oddalaniem się od normalnego rozwoju troski duszpasterskiej o rodzinę w parafii, gdzie działania na ich rzecz pojawiają się sporadycznie, rzadziej niż wiele innych. Autor uważa, że rodzina w żadnym momencie nie weszła w ramy działalności parafii, ale była traktowana pobocznie, niezależnie od tego, jakie wartości wnosi ona do Kościoła (por. s. 92). Trudno nie uznać celności tego ujęcia, a jego słowa zdają się trafnie ujmować także sposób zaangażowania Kościoła w Polsce w duszpasterstwo rodzin.

Inną wewnątrzkościelną przyczyną marginalizacji duszpasterstwa rodzin jest – według autora – brak jedności dotyczącej istotnych zagadnień chrześcijańskiej nauki o małżeństwie i rodzinie, który powoduje, że zagadnienia życia małżeńskiego i jego moralności często są mało obecne w katechezie i przepowiadaniu. Tematykę tę postrzega jako „niewygodne i konfliktowe tematy”. Wskutek tego duszpasterstwo rodzin może wydawać się przeszkodą w duszpasterstwie – wąską i trudną działką, gdzie trudno jest o wspólne porozumienie. W tym kontekście na uwagę zasługuje także podkreślenie przez księdza Péreza-Sobę braków formacji osób duchownych do duszpasterstwa rodzin, wskutek czego wielu księży nie wie, jak mogłoby je prowadzić i rozwijać. Autor stwierdza, że obecne w nauczaniu Stolicy Apostolskiej wskazania dotyczące specjalnego kształcenia związanego z małżeństwem i rodziną w toku przygotowania do kapłaństwa wpadły całkowicie w próżnię. Wprawdzie w teoretycznej dyskusji uznaje się rodzinę za instytucję o wielkim znaczeniu dla społeczeństwa i Kościoła, ale siła tej dyskusji nie przekłada się na realną działalność duszpasterską

(por. s. 94–96). Także w tym obszarze trudno w realiach polskich nie zauważyć podobieństw, czemu daje wyraz ks. Ryszard Kamiński w zakończeniu niedawno wydanego podręcznika duszpasterstwa rodzin².

Według autora recenzowanej monografii skupienie się w duszpasterstwie głównie na działaniach o charakterze akcyjnym może przesłaniać Kościołowi obecność Boga, który zbawia, co nierzadko prowadzi do utraty nadziei i koncentracji na niedoborach i problemach. Autor jednak zachowuje nadzieję związaną z ewangelizacją i upatruje jej przyszłość – podobnie jak papież święty Jan Paweł II³ – w Kościele domowym (s. 97).

Rozwijając tę myśl, ks. Pérez-Soba podkreśla konieczność większego skupienia w duszpasterstwie na kształtowaniu osoby jako podmiotu moralnego, mającego na celu jej dojrzałość oraz integralny rozwój (por. s. 105–106). Większa świadomość własnej tożsamości jest ważna, aby wierzący umieli żyć swoim powołaniem jako światłem własnego życia. Wskazuje na pilną potrzebę postrzegania Kościoła domowego jako pierwszego podmiotu duszpasterstwa rodzin, w którym rodzice są pierwszymi pasterzami swoich dzieci, ponieważ Ojciec powierzył im je na mocy sakramentu małżeństwa (s. 132). Stwierdza, że prawdziwe duszpasterstwo rodzin nie może oznaczać określonej liczby konkretnych działań, które koncentrują się wokół małżeństwa lub rozwiązywania jego problemów, ale powinno być paradygmatem każdej działalności duszpasterskiej i punktem odniesienia całej działalności Kościoła. Rodzina ma bowiem w Kościele misję fundamentalną, ponieważ przede wszystkim w niej doświadczają się komunii osób, pojmują się, że życie jest darem i doświadczają się ważnego odniesienia dotyczącego spełnionego życia (s. 133–134). Rodzina uczy

² Znany i zasłużony polski pastoralista pyta: „Dlaczego duszpasterstwo rodzin, określane w dokumentach Kościoła jako priorytetowa obecnie forma duszpasterstwa, nie jest przedmiotem wykładanym we wszystkich, a zaledwie w kilku seminariach duchownych w Polsce? Dlaczego wciąż zbyt mało księży kończy studia specjalistyczne z duszpasterstwa rodzin? Dlaczego jest zbyt wiele przypadków, że księża bez przygotowania w zakresie duszpasterstwa rodzin pełnią funkcje referentów dekanalnych oraz kierują diecezjalnymi Wydziałami Duszpasterstwa Rodzin? Od fachowości i zaangażowania diecezjalnych, dekanalnych i parafialnych duszpasterzy rodzin i apostołów świeckich zależy rozwój duszpasterstwa rodzin i przyszłość Kościoła w Polsce”. R. Kamiński, *Zakończenie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin*, s. 782.

³ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* 65.

Kościół bycia Matką, która rodzi dzieci Boże. W tym rodzeniu autor widzi nadzieję ludzkości (s. 137).

W Pawłowym stwierdzeniu, że „wiara działająca przez miłość” (Ga 5,6) – według autora – należałoby widzieć główne kryterium całej działalności Kościoła (s. 111–112). Kościół bowiem ma serce, które jest konfigurowane przez porządek miłości Bożej. Prawdziwa działalność Kościoła złączona z jego sercem polega nie tyle na dokonaniach, ale na trosce o odnajdywanie przez siebie i innych własnej tożsamości (s. 145). Podstawową zasadę miłości pasterskiej oraz impuls wszystkich działań duszpasterskich widzi w otrzymywaniu miłości od Boga, aby nauczyć się kochać (s. 113–114). Duszpasterstwo bowiem powinno rodzić się z miłości i uczyć się od Dobrego Pasterza, a obowiązkiem płynącym z miłości jest karmienie trzody Pańskiej (s. 129). Ważne jest, aby ludzie postrzegali Kościół jako dużą rodzinę dzieci Bożych dającą życie i wsparcie, a nie tylko jako hierarchiczną organizację. Sakramentalny sens Kościoła wymaga, aby wyrazić się w całej pełni i stać się wiarygodnym. Jest to możliwe tylko w głębokiej jedności między kapłaństwem i rodziną, która ma istotne znaczenie w duszpasterstwie rodzin (s. 147).

Logika miłości prowadzi także do miłosierdzia: „pasterz musi być obecny pomiędzy owcami aż do tego stopnia, by pójść ich szukać, kiedy się zgubią” (s. 132). Wyrazem takiej troski jest ostatni rozdział książki, ukazujący postawę Kościoła w obliczu trudnych sytuacji i poważnych niedociągnięć. Ukazuje niełatwe kwestie troski o osoby homoseksualne (s. 159 nn.), związki pozamałżeńskie (s. 165 nn.), sytuacje separacji (s. 176 nn.), a także potrzebę pojednania w sytuacji rozwodu (s. 185 nn.).

Cenne jest sformułowanie przez autora pytanie: w jaki sposób Kościół powinien być obecny i praktycznie spełniać swoją posługę? Nie mniej trafna wydaje się podpowiedź, że korzystne byłoby bycie bardziej rodzinnym i podtrzymywanym przez ogromną siłę ewangelizacyjną, którą mają rodziny. Dowartościowanie w Kościele troski o świętość małżeństwa jako bogactwa i prawdziwego daru Boga rokuje wielkie owoce ewangelizacyjne (por. s. 93). Ta zdolność ewangelizacyjna rodziny musi być brana pod uwagę także w poradniach rodzinnych, aby wspierały one ewangelizację, a nie tylko pomagały technicznie rozwiązywać problemy. Przekaz ewangelii małżeństwa i rodziny powinien występować przede wszystkim w wyspecjalizowanych instytutach studiów nad rodziną, ukierunkowa-

nych na konkretną formację w tej dziedzinie, skierowaną do kapłanów, seminarzystów, osób konsekrowanych, profesjonalistów i pracowników duszpasterstwa rodzin oraz wielu rodzin (s. 149). Korzystanie z nauk humanistycznych w formacji do duszpasterstwa rodzin jest ważne, ale mało krytyczne, gdyż refleksja nad tą dziedziną powinna opierać się przede wszystkim na teologicznych założeniach (por. s. 93).

Teolog pastoralista nie pomija także wątku samego rozumienia wiedzy pastoralnej. Stwierdza, że błędem jest jej pojmowanie i przedstawianie jako sposobu wytwarzania struktury, która odpowie na wymagania lepszej ewangelizacji we współczesnych czasach, albo ukazanie serii skutecznych i wymiernych działań. Uważa, że wiedza o duszpasterstwie powinna raczej dotyczyć „szukania” woli Bożej dla Kościoła w danym czasie. Tak pojmowana wiedza o duszpasterstwie przyczynia się bowiem do rodzenia życia Kościoła (por. s. 137). Myśl tę podkreśla konkluzja książki, wyrażająca sedno pastoralnego zamysłu autora: spotkanie z Bogiem rodzi życie. Bez wątpienia rodzi ono przede wszystkim życie Kościoła i nadaje życiodajny charakter jego posłudze.

Recenzowana książka jest interesującym i pogłębionym studium z pogranicza teologii pastoralnej i moralnej. Jej obecność na rynku teologicznym pogłębia badania nad podstawami i perspektywami rozwoju duszpasterstwa rodzin. Przejawia się w niej głęboka i interdyscyplinarna erudycja autora, pozwalająca na koncepcyjne ujęcie oraz trafne spojrzenie krytyczne. Zawarty w niej zamysł i konkretne wskazania mogą być życiodajne także dla Kościoła i duszpasterstwa rodzin w Polsce. Dlatego korzystne dla umacniania duszpasterstwa rodzin wydaje się wydanie tejże publikacji w języku polskim. Przemyślenia autora, zatroskanego o pogłębione pojmowanie duszpasterstwa Kościoła i rozwój duszpasterstwa rodzin, bez wątpienia zasługują na upowszechnianie.

